

**BRACIA BIEGOWSCY ADA POZIOMKA ANNA WOŹNIAK  
DANUTA M SOBCZYŃSKA ADAM FLEKS DAWID TATARKIEWICZ  
FILIP FORNALIK DOROTA OBERC MARLENA GREWLING  
HEINZ EBERT IWONA STOPIERZYŃSKA GRZEGORZ PLENZLER  
JĘDRZEJ PASZAK JAROSŁAW KRZEMINSKI LECH SZYMANOWSKI  
MAGDALENA SIWEK PIOTR NOWAK ŁUKASZ KACZOROWSKI  
MARCELI KONIECZNY MARCIN MĘCZYŃSKI PIOTR MERDA  
MAREK SOBKIEWICZ MATT RUTKOWSKI MIREK DUSZA  
SŁAWOMIR GIERCZYK PIOTR NOWAK PRZEMYSŁAW LOBA  
TOMASZ DRWIĘGA YULIIA ANDRIICHUK TOMASZ JACZEWSKI  
RENATA ZARZYKA WITOLD JAGIEŁŁOWICZ**

## JEŹYCKIE CENTRUM KULTURY

ul. Jackowskiego 5-7, 60-508 Poznań  
www.jck-poznan.pl  
jck.poznan@gmail.com

EKSPOZYCJA / 16-25 października 2017 r.

kuratorzy: Bogusław Biegowski, Witold Jagiełłowicz, Przemysław Loba  
projekt katalogu: Agata Skibińska  
korekta: Anna Milejska  
druk katalogu: WBPICAK

## ORGANIZATORZY

Ośrodek Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica,  
Świetlica Kolektyw Fotograficzny,  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury  
Instytucja Kultury Samorządu Województwa Wielkopolskiego  
Poznań ul. Prusa 3  
tel. 61 66 40 867  
e-mail: foto@wbp.poznan.pl  
www.wbp.poznan.pl  
ISBN 978-83-65772-18-3



**Jestem bardzo zadowolony,  
kiedy nienawidzi się moich zdjęć.  
Ludzie przychodzą z gotowym  
wyobrażeniem tego,  
co dopiero mają zobaczyć.  
Nie chcą odkrywać,  
ale rozpoznawać  
to co już znają.**

# Fotografowie gorszego boga

Bogusław Biegowski

Autor jest fotografem niezależnym i założycielem Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.

## Genesis

Pomysł zorganizowania tej wystawy, jak wiele podobnych, zrodził się spontanicznie. Pierwotny, jak się nam początkowo wydawało roboczy tytuł od razu stwarzał trochę problemów i zdajemy sobie sprawę, że zmuszał niektórych autorów do zastanowienia się nad swoją praktyką fotograficzną. Mimo wątpliwości pozostał niezmienny. Nie mieliśmy wiele czasu, ledwie kilkanaście tygodni na przygotowania. Udało się spotkać lub nawiązać kontakt z wieloma fascynującymi osobami, których prace mamy przyjemność zaprezentować. Wystawa powstała w wyniku zbiegu kilku okoliczności oraz przypadków, ale przede wszystkim z przekonania o konieczności upomnienia się o inną fotograficzną tradycję, inne wartości i twórcze postawy niż obecnie dominujące.

Chcieliśmy dotrzeć do osób pozostających poza głównym nurtem fotograficznego przemysłu, którzy z różnych względów nie wystawiają swoich prac w renomowanych galeriach, nie są obecni na prestiżowych fotofestiwalach, nie dostają nagród i stypendiów. Zamierzaliśmy pokazać, że możliwe jest uprawianie fotografii innej niż dokumentalna, że istnieją też inne użycia fotografii, inna tradycja,

---

*Małe drzewka chętnie rosnąby jak najszybciej, (...) Niestety ich rodzice mają zupełnie inne zdanie na ten temat. Ogromnymi koronami osłaniają cały swój przychówek i wraz z innymi dorosłymi drzewami tworzą gęsty dach nad lasem. Przepuszcza on na ziemię albo na liście ich dzieci tylko trzy procent światła słonecznego. Trzy procent – w praktyce tyle co nic(...) Bunt przeciwko tak surowemu wychowaniu jest niemożliwy, bo brakuje na to energii.*

*P. Wohlleben, "Sekretne życie drzew" s.54*

inna wrażliwość i inne konkretne realizacje, niestety najczęściej nieznanie szerszej publiczności.

Jest dość oczywiste, że nie wszyscy z nas mogą odnieść, wymierny, finansowy czy medialny sukces. Nie wszyscy mogą zostać gwiazdami.

W tak zwanych profesjach i zawodach „twórczych” nie można pozwolić sobie na bycie przeciętnym. Trzeba być wybitnym, genialnym, medialnym, intermedialnym... Inaczej nie ma to sensu. Tak ten system jest skonstruowany. Chętnych wielu, nagrody tylko dla nielicznych.

Pojawia się pytanie, co mają robić ci pozbawieni realnej szansy na odniesienie spektakularnego sukcesu. Urodzili się w złym miejscu, złym czasie, ich trajektoria jest zbyt niska, a społeczny kapitał symboliczny ujemny. Traktowani najczęściej dość protekcyjnie i pobłażliwie przez instytucjonalne autorytety jako nieszkodliwy fotograficzny folklor mają ograniczone możliwości realizacji swoich marzeń i twórczych ambicji. W nieskończoność mogą czekać na konsekrację.

Kultura projektu zdemontowała kulturę niezależną i podziemną. Niewielu z nas najpierw pomyśli o zapomnianych już ideałach: pięknie, prawdzie, utopiach czy zmianach społecznych, które można zrealizować przez sztukę. Najpierw myślimy o tak zwanych „projektach”: budżetach, dofinansowaniach, promocji, itp. Czyli sztuce księgowania i rozliczania dotacji. Dziwne rzeczy czasem z tego wychodzą. Nielicznym z nas udaje się nie podlegać presji i oczekiwaniu sponsorów czy kuratorów. Na komfort bezinteresowności stać niewielu. Dlatego warto docenić nawet te nieśmiałe wysiłki podejmowane przez outsiderów i „bożych szaleńców”, dla których fotografia to nie tylko sposób na zarabianie pieniędzy lub zdobycie uznania. Robią to najczęściej bezinteresownie z jakiejś wewnętrznej potrzeby. Trudno jednoznacznie powiedzieć, który organ wewnętrzny jest za to odpowiedzialny? Pasji czy szaleństwa nie da się zrozumieć i racjonalnie wytłumaczyć.

Sztuka, w tym fotografia, jest przede wszystkim nośnikiem idei społecznych, czyli ma funkcję prospektywną. Nastawiona powinna być raczej na projektowanie i wywoływanie oczekiwanych zmian, a nie utrwalanie status quo i dokumentowanie tego, co przeszłe jak zauważył w „Rzeźba społeczna” J. Beuys.

Mamy świadomość, że powstała ekspozycja różnorodna. Trudno jednak było się spodziewać, że prace wykonane w wyniku niezgody wobec dominujących dziś na fotograficznym rynku tendencji będą do siebie podobne jak to wobec czego się sprzeciwiają, na przykład pod względem formalnym lub tematycznym. Może jedyną, ale niezmiernie ważną, cechą wspólną prawie wszystkich fotografii prezentowanych na wystawie jest to, że niezbyt łatwo można je zmienić w rynkowy produkt. Stawiają wyraźny opór wszelkim próbom komercjalizacji. Ta nieprzydatność to ich siła i główna wartość. Niemal wszystkie prezentowane na wystawie prace w mniejszy lub większy sposób podejmują próbę przełamania konwencjonalnego i mocno ugruntowanego obecnie przekonania, że fotografia to przezroczyście medium.

### **Imprimatur**

Fotografie otworkowe są najliczniej reprezentowane na wystawie. Od wielu lat obserwujemy niesłabnące zaintereso-

wanie tą prostą, a właściwie prymitywną techniką wytwarzania obrazu. Jest to chyba najbardziej popularna i rozposzechniona forma oporu wobec technologicznego dyktatu przemysłu fotograficznego. Sprzeciw realizuje się tu już na poziomie technologicznym. Odrzucenie, uproszczenie, niezależność, wolność. Marlena Grewling, Piotr Nowak, Jędrzej Paszak, Marek Sobkiewicz, Jarosław Krzemiński i Last but not least, Lech Szymanowski – ojciec założyciel ruchu pinholowego w Wielkopolsce.

Druga stosunkowo duża grupa, autorów podejmuje twórczy dialog z fotograficzną tradycją. Użycie szlachetnych technik obrazowania nie jest przez nich traktowana jako rekonstrukcja historyczna czy popis ekwilibrystyczny, ale pełen rozważli i pokory gest przywołania zapomnianych dziś w świecie fotografii wartości takich, jak szacunek dla rzemiosła i manualnej wytwórczości. Renata Zarzyka, Tomasz Jaczewski, Adam Fleks, Marcei Konieczny to buntownicy z krainy łagodności. Blisko ich prac można umieścić poszukiwania Iwony Stopierzyńskiej, Sławomira Gierczyka i Przemysława Loby. Dokonują oni delikatnej dekonstrukcji klasycznego piktorialnego kanonu. Przesuwają akcent z walorów formalnych na procesualne. Dla widzów różnica subtelna, jednak autorom daje dziś możliwość twórczego używania klasycznej strategii wizualnej. Otwarcie się na przypadek i akceptacja tego, co przyniesie fotograficzny los przybiera w kilku realizacjach różne skrajne formy: od nieintencjonalnych multiplikacji, przesunięć, poruszeń po uciążliwy dla oka brak ostrości. Ada Poziomka, Łukasz Kaczorowski, Dawid Tatarkiewicz, Dorota Oberc, Grzegorz Plenzler. Następuje tu zatarcie granicy między znaczącym a znaczone. Obrazem i tym co powołuje go do życia.

Odwolująca się do tradycji gestu plastycznego w fotografii grupa prac jest najbardziej zróżnicowana formalnie i technologicznie. Kolaże Tomasza Drwięgi i Heinza Eberta to propozycja przekraczająca granice gatunku. Fotografia ustępuje miejsca formom graficznym i niczym nieokreślonej wyobraźni autorów. Marcin Męczyński i Witold Jagiełłowicz wykorzystują w swych ekspresyjnych fotografiach nieużyteczne po wywołaniu pozostałości ładunków Polaroid.

Anna Woźniak i Matt Rutkowski powracają do popularnej na

początku lat 90-tych XX wieku techniki „cross” (diapozytyw barwny wywołuje się jak negatyw). Kolory zostają w specyficzny i abstrakcyjny sposób „rozregulowane”. Wszystkie te działania i zabiegi służą poszerzaniu pola fotografii i traktowania jej jak każde inne tworzywo plastyczne. Osobna pod każdym względem propozycja to „Duo-fotografie” Piotra Merdy. Portrety złożone z fotografii dwóch zapewne bliskich sobie osób tworzą przejmującą całość. Memento. Yuliia Andriiychuk i Magdalena Siwek w swoich pracach próbują przeciwstawić się dominującemu we współczesnej kulturze wzorcowi przedstawiania kobiecego ciała w sposób przedmiotowy.

Na koniec fotografowie nietypowi. Mirek Dusza nie fotografuje już prawie ćwierć wieku. Choroba wszystko przerwała i zakończyła. Pozostawił po sobie zaledwie kilka młodzieńczych prac z początku lat 90. XX wieku. Po latach patrzymy na te fotografie jak, proroctwo tego na co musiało nastąpić. Danuta Sobczyńska natomiast bardzo niedawno, po przejściu na emeryturę, rozpoczęła swoją przygodę z fotografią – jak sama mówi „w celach terapeutycznych”.

## **Summa**

Mamy świadomość, że nasza wystawa nie spowoduje radykalnego przewrotu w fotograficznym establishmencie. Ale mimo wszystko głęboko wierzymy, że choć drobna zmiana jest możliwa. Dla wielu z nas jest to fotograficzny debiut, dla innych powrót po latach. Indywidualnie mamy skromne możliwości oddziaływania, ale razem możemy więcej. Są jednak między nami dwa wyjątki. Jędrzej Paszak to jedyny buntownik par excellence na tej wystawie. Jego radykalna

postawa od dawna powinna zainteresować szerszą publiczność. Twórczość ta ma skrajnie bezkompromisowy i krytyczny charakter. W swych licznych pracach buntuje się przeciw konwencjom społecznym i fotograficznym. W prezentowanych na wystawie dwóch pracach z serii autoportretów wykonanych starym telefonem biurowym przerobionym na aparat otworkowy, skradzionym dwa lata temu z Domu Fotografii, drwi z fotograficznej popkultury selfie. Drugim autorem, którego twórczość ma jednoznacznie krytyczny stosunek do fotograficznego mainstreamu, jest Marek Sobkiewicz, nasz zmarły na początku tego roku kolega i przyjaciel. Ukończył Fotografię na ASP (dziś UAP) w Poznaniu. Miał zaledwie 27 lat. Szukał swojego miejsca w życiu i sztuce. Jego fotografie są delikatne, subtelne prawie przezroczyste. Taki był też Marek: wrażliwy i delikatny. Może to dobry moment, żeby oddać nieśmiały hołd jemu i jego twórczości. Na pewno na to zasługuje.

# Nic nie jest jednoznaczne

Marianna Michałowska

Institut Kulturoznawstwa,  
Uniwersytet im. Adama  
Mickiewicza

Postawienie dzisiaj pytania „czym jest fotografia?” zdaje się bezcelowe. Każdy ją zna, każdy jej używa, więc mniej więcej wie, czym jest. Zdjęcia robimy i przechowujemy, by mieć pamiątkę, bo wymagają jej od nas instytucje, bo chcemy pokazać się innym, wreszcie bo sposób komunikowania się jest współcześnie bardziej „wizualny” niż kiedyś (co nie znaczy, że wiemy, co widzimy). A jednak, patrząc na prace zgromadzone na wystawie Buntownicy i Marzyciele, to pytanie nasuwa się samo.

Otoczają nas obrazy: nieostre, fragmentaryczne, zabrudzone, przetworzone, nakładające się na siebie, monochromatyczne lub zadziwiająco pulsujące barwą. Gdybyśmy chcieli zdefiniować fotografię jako dokładne odwzorowanie rzeczywistości, to zapewne musielibyśmy powiedzieć – to nie są fotografie. Realizm fotograficzny przybierać może jednak różne formy. Przypomina o tym Cynthia Freeland, wskazując na dwa takie rozumienia: pierwsze, nazywane przez nią epistemicznym, prowadzi do „precyzyjnego i wiarygodnego odtworzenia prezentowanych obiektów lub wydarzeń”<sup>1</sup>, drugie, „psychologiczne”, podkreśla związek przyczynowy zachodzący między przedmiotem znajdującym się przed aparatem i obrazem. To pierwsze wymaga ikonicznego

podobieństwa oraz prowadzi w stronę dyskursu politycznego fotografii dokumentalnej i reporterskiej, to drugie podąża tropem indeksalności (Charles S. Peirce), obrazu „tego, co było” (Roland Barthes), czy też pozwala powrócić Realnemu (Hal Foster). Freeland pisze: „Już to, że dany obiekt spowodował w jakimś sensie powstanie swojego obrazu sprawia, że spoglądając na tenże obraz nawiązujemy swoisty kontakt z owym obrazem”<sup>2</sup>. To drugie podejście odnajdujemy w pracach artystów, których prace możemy oglądać na wystawie.

Posłuchajmy zresztą ich głosów. Uczestnicy wystawy autodefiniują się najczęściej jako miłośnicy „klasycznego dokumentu oraz fotografii tradycyjnej” (Piotr Nowak). Lech Szymanowski „uprawia tradycyjną fotografię srebrową, ale „nie unika cyfry”, Matt Rutkowski „w fotografii poszukuje resztek odmienności w coraz to bardziej zunifikowanym świecie”. Interesuje ich proces wytwarzania, a nie sam efekt (Grzegorz Plenzler), „archiwizacja pamięci” (Łukasz Kaczorowski), „próba zatrzymania ulotnej chwili, upływającego czasu” (Danuta M. Sobczyńska), eksperyment i odkrycie (Filip Fornalik), „spontaniczność w działaniu i spokój myśli” (Magdalena Siwek)<sup>3</sup>. Yuliia Andriichuk

<sup>1</sup>C. Freeland, Szkice o pędzlu natury, Fotografie i ikony, w: Fotografia i filozofia. red. S. Walden, przeł. I. Zwiech, Universitas, Kraków 2013, s. 83.

<sup>2</sup> Tamże.

przyznaje, że poruszyło ją odkrycie z dzieciństwa, że „wszystkie zdjęcia na świecie są jakościowo lepsze od tych, które robi nasz rodzinny najtańszy plastikowy Kodak”, dlatego też postanowiła odejść od technicznej doskonałości. W wypowiedziach powtarzają się zatem podobne frazy, podkreślające różnicę między fotografią tradycyjną i cyfrową, przeciwstawiające współczesną szybkość technologicznych wynalazków spokojowi i pewnej powolności fotografii fotochemicznej, fotograficzny proces ostatecznemu obrazowi, podkreślając znaczenie tego pierwszego. Wartość obrazu fotograficznego polega na tym, że staje się, dzieje się, zanika. Można by zastanowić się, jaka jest relacja tych światłoczułych, fizycznych obrazów do ich wersji zeskanowanych, przetworzonych cyfrowo i włączonych w rytm medialnej konwergencji. Także tu nie znajdziemy jednoznacznej odpowiedzi – część twórców (np. Andrzej i Bogusław Biegowscy, Witold Jagiełłowicz, Ada Poziomka) opowiadają się przeciw prymatowi komputerowego przetworzenia na rzecz efektów analogu, inni (Marcin Męczyński, Tomasz Drwęga, Heinz Ebert) także w świecie cyfrowym znajdują miejsca dla realizacji indywidualnej niezależności. Przemysław Loba komentuje preferencję dla technik fotochemicznych ironicznie: „Nie oznacza to, że technologia cyfrowa budzi we mnie odrazę”.

Trudno dla tak wielu twórców znaleźć wspólny mianownik, wskażę jednak na kilka podobieństw. Artyści poszukują spojrzenia zróżnicowanego, nienarzucanego przez zuniformizowaną doskonałość korporacyjnych produktów. Dlatego też tak chętnie sięgają do eksperymentów z chemią fotograficzną, pozwalających osiągnąć efekt zamiany tonalnej barw lub rodzaj solaryzacji (czy pseudo-solaryzacji). Równie chętnie eksplorują pole wielokrotnej ekspozycji, poruszenia obrazu i fotomontaż (Dorota Oberc, Dawid Tatarkiewicz, Sławomir Gierczyk, Piotr Merda, Marek Sobkiewicz), co wracają do klasycznego dokumentu (Miroslaw Dusza). Zauważmy, że jest to ta sfera poszukiwań artystycznych, która pojawiła się po raz pierwszy sto lat temu – w epoce Wielkiej Awangardy lub wcześniej jeszcze – w okresie poprzedzającym uniformizację urządzeń dagerotypowych i kodakowskich. Echem odbija się tu praktyka piktorialna (gumoleje i ambrotypy Tomasza Jaczewskiego, pejzaże Iwony Stopierzyńskiej i Marcelego

Koniecznego, cyjanotypie i bromoleje Renaty Zarzyckiej). Nie mogło zabraknąć także fotografii otworkowej (Marlena Grewling, Jędrzej Paszak, Jarosław Krzeminski). Każdy z tych efektów powraca jednak w nowej konfiguracji i nie da się go potraktować jako prostej kopii każdej z przywoływanych technik. Powiedziałabym raczej, że są one odkrywane na nowo, przywracane jak otoczona nową aurą archeologiczna ruina.

Po cóż zatem wracać do tamtych fotograficznych pierwocin? Można traktować tę postawę po Flusserowsku, jako kontestację komercyjnej próby podporządkowania fotografii i ograniczenia artystycznej wolności. Można też uznać fotografię za narzędzie filozoficznej refleksji o widzeniu. Pisze jeden z autorów: „Widzenie: nic nie jest jednoznaczne tak, jak to w pierwszej chwili widzę” (Adam Fleks).

Kluczem do tej fotografii nie jest więc wcale oryginalność medium, technologiczne mistrzostwo, a nawet wyjątkowość wydarzenia. Nie potrzeba egzotycznych widoków, medialnych gwiazd czy przerażających wydarzeń. Wystarczy coś o wiele prostszego: niespodzianka, będąca efektem intymnego przeżycia; niepewność, co ostatecznie zobaczymy na negatywie lub kawałku papieru; ciekawość, co wyłoni się z roztworu wywoływacza. Taki też sens oglądanych obrazów naświetla mi Bogusław Biegowski, opisując swoją pracę następująco: „Od wielu lat prowadzę coś w rodzaju fotograficznej ruletki. Stare filmy niewiadomego pochodzenia własne lub podarowane przez dobrych ludzi, naświetlam wszystkie niezależnie od tego, czy mam pewność, że były nieużywane, czy były już raz naświetlone czy nie”. Biegowski wspomina sposób powstania pracy „Magnolia”. Negatyw został pierwotnie naświetlony w 1992 w Trzciance przez jego brata Andrzeja i powtórnie, przez niego samego w Poznaniu. Fotograf pisze: „Po wywołaniu filmu, między kwiatami magnolii, które fotografowałem kilka godzin wcześniej, zobaczyłem moich bliskich sprzed ponad dwudziestu lat. Na chwilę powrócił utracony świat”. To zatem jest właściwy sens fotografii (nazywany przez Freeland „psychologicznym”), który pozwala nam doświadczyć świata, dotrzeć do jego fenomenu.

<sup>3</sup> Wypowiedzi z ankiet biograficznych. Przytaczam jedynie wybrane fragmenty.



Buntownicy i Marzyciele

# MAREK SOBKIEWICZ

---

Marek Sobkiewicz, urodzony w 1989 w Koninie, zmarł w 2017 w Poznaniu. Absolwent Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (Sztuka Rejestracji Obrazu). Współpracował z Centrum Kultury i Sztuki w Koninie.



W fotografii istotny był dla niego proces wytworzenia obrazu fotograficznego, stąd ukierunkowanie jego prac w obszarze fotografii otworkowej oraz różnych praktyk eksperymentalnych. Reprezentował otwartą postawę wobec działań twórczych, przy jednoczesnym wyraźnym postulatcie, by nie popadać w wizualną banalność.

Źródłem inspiracji w aktywności artystycznej była dla niego refleksja fenomenologiczna Rolanda Barthes'a oraz niektóre tropy podsuwane przez Jeana Baudrillarda. Wiele jego obrazów charakteryzowała niedosłowność, zagadkowość i świadomość, że medium to wiąże się przede wszystkim ze światłem, procesami (a)chemicznymi i funkcją pamięci.



"Moje 55 metrów"  
format 32,3 x 50 cm

## JAROSŁAW KRZEMINSKI

---



Jarosław Krzeminski, urodzony w 1972r., zastępca redaktora naczelnego „Gazety Średzkiej” w Środzie Wielkopolskiej.  
Członek Kolektywu Fotograficznego Światlica.  
Na co dzień fotoreporter gazety lokalnej.  
Obserwator rzeczywistości, kronikarz wydarzeń, miejsc i ludzi.  
Popularyzator fotografii.



„Koluzja”  
Środa Wlkp., czerwiec 2017, camera obscura, odbitka stykowa, 54 x 36 cm

# WITOLD JAGIEŁŁOWICZ

---

Witold Jagiełłowicz, urodzony w 1967 w Trzciance, mieszka i pracuje w Poznaniu. Należy do Foto Club MC, Kolektywu Fotograficznego Świetlica, ZPAF. Jest członkiem zarządu Nadnoteckiej Fundacji Artystycznej.

Wystawy indywidualne:

„Fotografie” Galeria Kwadrans Collegium Novum, Poznań 1990,  
„Zamykam oczy”, Galeria MDK, Wągrowiec 2014; WBPiCAK, Poznań 2015.

Nagrody w konkursach:

Biennale Młodych, złoty medal, Gliwice 1987,  
Moja Wielkopolska, II miejsce, Poznań 2009,  
Portret, I miejsce, Trzcianka 2015,  
Moja Wielkopolska Analog, I miejsce (z Kolektywem Świetlica), Poznań,  
Konfrontacje, II miejsce (z Kolektywem Świetlica), Gorzów 2016.

Od 2008 współtworzy Kolektyw Fotograficzny Świetlica i do dziś bierze czynny udział w wystawach i innych działaniach fotograficznych Kolektywu. Od ponad 30 lat wierny fotografii srebrowej oraz myśli Paula Klee: „Sztuka nie odtwarza tego, co człowiek widzi, ale czyni widzialnym”.





„Brak tytułu”  
grudzień 2011, odbitka srebrowa na papierze barytowym  
uzyskana z negatywu z odpadu technologicznego materiału Fujii Film do fotografii natychmiastowej,  
przy użyciu agresywnych środków dezynfekująco-czyszczących chemii gospodarczej

## MIROSŁAW DUSZA

---



Mirosław Dusza, urodzony w 1972 w Trzciance, rencista, członek Foto Klub MC Trzcianka.

I nagroda w II Ogólnopolskim Konkursie „Portret”, Trzcianka 1996.

Na początku lat 90. XX wieku Mirek Dusza był jednym z najzdolniejszych młodych fotografów w Polsce. Wygrywał konkursy dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Pod artystyczną opieką Henryka Króla jego talent rozwijał się błyskawicznie.

Ciężka choroba przerwała i zakończyła jego piękną przygodę z fotografią.

Zostało zaledwie kilka zdjęć. Negatywy zaginęły.





Autorska odbitka żelatynowo-srebrowe, baryt BBN 111, 30 x 30 cm

**Nowoczesność jest przemijająca, ulotna,  
przypadkowa, to połowa sztuki;  
druga połowa jest wieczna i niezmienna [...]**

**By każda nowoczesność mogła stać się  
starożytnością, trzeba wydobyć z niej  
tajemnicze piękno, jakim ludzkie życie  
obdarza ją nieświadomie...**

Ch. Baudelaire, L'art Romantique, Paris, s.70.

Malarz życia nowoczesnego, Nowoczesna publiczność i fotografia, w: tegoż,  
Rozmaitości estetyczne, [przeł.] J. Guze, słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2000.

# Wprowadzenie

*Lech Szmanowski, o swojej pracy.*

---

Kilka lat temu Antoni Rut przekazał mi paczkę ze starymi materiałami, które pozostały mu po generalnym sprzątnięciu pracowni. Miedzy nimi znalazłem kilka opakowań szklanych płyt Fotonu DIA.

Ilirski pisze, że materiał ten miał czułość zaledwie około 1 DIN/ASA i służył do prezentowania podświetlanych przeźroczy w podświetlanych gablotach. Szybki szklane miały wymiary 8 x 8 cm, pakowane były w pudełka po 12 szt., dawały od razu obraz pozytywow.

Po co najmniej 50 latach od wyprodukowania spodziewałem się potwornej straty czułości i sporego zadymienia. Płytki w pierwszej paczce były posklejane, trudno było się zorientować, z której strony jest emulsja. Okazało się, że nie jest tak źle, trzeba tylko znaleźć metodę. Format nijak nie pasował do moich aparatów, zdecydowałem się więc na pinhole. Poczułem się trochę jak Joseph Nicéphore Niépce. Zacząłem od naświetlania ok. 24-godzinnego (w tym noc). Wywołałem w raz użytym ID11 (1+1). Strzał okazał się udany. Obraz na „Numerze Pierwszym” był dość zadymiony i bardzo delikatny, do tego tylko na połowie płyty. Największym problemem do rozwiązania było zbyt energiczne działanie utrwalacza, który dość znacznie osłabia, a nawet psuje obraz. Być może rozwiązaniem będzie kilku godzinne moczenie w stężonym roztworze soli kuchennej. Na szczęście łatwo było kontrolować czas wywołania, materiał Foton DIA obrabiać można w świetle zielonym lub oliwkowym, na które te płyty są nieczułe. Na płytkach od razu pojawił się obraz pozytywow. Ostateczny efekt trudno przewidzieć, bo nie wiadomo w którym miejscu i w jakim stopniu emulsja na płycie jest uszkodzona. Na wystawie prezentowany jest Numer Pierwszy.

W 1816 roku Nicéphore Niépce rozpoczął eksperymenty nad utrwaleniem obrazu otrzymywanego w camera obscura. Swoje badania przeprowadzał w laboratorium na terenie rodzinnej posiadłości Le Gras w Saint-Loup-de-Varenes koło Chalon. To właśnie widok z okna tej pracowni próbował utrwalić na pokrytym substancją światłoczułą podłożu,

umieszczonym w camera obscura. Podłożem tym był początkowo papier, ale otrzymywane obrazy okazywały się nietrwałe i były negatywami, z których Niépce'owi nie udawało się uzyskać pozytywów. Jako podłoża używał także metalowych i kamiennych płytek. Eksperymentował także z asfaltem syryjskim, który w miejscach wystawionych na działanie światła twardniał, a z miejsc nienaświetlonych dawał się zmyć olejkami lawendowym, co w efekcie stwarzało obraz. Przy pomocy tej metody udawało mu się otrzymywać negatywny obraz grafiki (w 1822 był to wizerunek papieża Piusa VII, w 1826 portret kardynała d'Ambroise), z którego następnie można było wykonywać odbitki. Wykonywaniem odbitek z powodzeniem zajął się grafik Augustin François Lemaître. Dało to początek metodzie zwanej heliografią. Niépce postanowił zaadaptować ten proces na potrzeby swoich eksperymentów z camera obscura. Słabe obrazy udawało mu się otrzymywać w 1824, ale dopiero w 1826, przy pomocy lepszego sprzętu i na metalowej płytce, uzyskał pierwszą trwałą (choć dość nieczytelną) fotografię, przedstawiającą widok z pracowni w Le Gras (obecnie w zbiorach Gernsheim Collection of the Harry Ransom Humanities Research Center na University of Texas w Austin). Nie wiadomo, ile wynosił czas jej naświetlania. Historyk fotografii Helmut Gernsheim sugerował, że zdjęcie to naświetlane było 8 godzin; według innych badań mogło to trwać nawet 3 lub więcej dni.

Kolejne trzy płytki naświetlałem od kilku do 48 godzin, a do wywoływacza dodałem łyżeczkę bromku potasu. Z jednej płytki obraz zniknął niemal całkowicie podczas utrwalenia. Obrazy wydają się interesujące, zastanawiam się jak powiększyć je na papierze fotograficznym, a nie zamierzam niczego skanować i drukować...

Forma projektu już prawie jest obmyślona, technologia bliska opanowania, pozostaje ją tylko udoskonalać. Czas naświetlania bardzo ogranicza, trudno zostawić obscura na kilkanaście godzin w miejscu publicznym.

## LECH SZYMANOWSKI

---

Lech Szymanowski, urodzony w 1958 w Poznaniu, mieszka w Wągrowcu i tu pracuje jako główny instruktor w Miejskim Domu Kultury.

Miłośnik starych aparatów i technik fotograficznych. Jest fotografem niezależnym, stara się popularyzować fotografię i film na swoim terenie w formie wystaw, plenerów, warsztatów, przeglądów i innych działań edukacyjnych. Jest autorem kilku wystaw i dokumentalnych projektów fotograficznych, wielokrotnie brał udział w prezentacjach zbiorowych; uprawia tradycyjną fotografię srebrną, ale nie unika cyfry. Zaczynał od fotografii dokumentalnej, ale ten okres ma już za sobą.

Na co dzień prowadzi Galerię i DKF „Piąty Element” w Miejskim Domu Kultury w Wągrowcu. Kolekcjonuje stare aparaty Kodak Brownie. W jego twórczości duże znaczenie odgrywa historia. Wielokrotnie wystawiał swe prace m. in. w Wągrowcu, Poznaniu, Kępnie, Koninie, Lüneburgu.



Liczne nagrody w konkursach fotograficznych. Za sukces uważa zaproszenie do udziału w kilku wystawach i prezentacjach zbiorowych np.: Spotkania z diaporamą (Szczecin), Ogólnopolskie Festiwalu Fotografii Otworowej (Jastrzębie Zdrój, Racibórz), Salon Piłski (BWA Piła), "FOTOGRAFOWIE WIELKOPOLSCY – WYBÓR: WIEŻA CIŚNIENI" – wystawa i panel dyskusyjny (Konin, 2014). Rozmowa z Lechem Szymanowskim ukazała się w serii Fotografowie Wielkopolski (WBP Poznań, 2010).

Od 2009 zamieszcza teksty na blogu „Photodocument & pinhole. Fotografia alternatywna”.



„DIA 1. Numer Pierwszy”  
2015-2017, powiększenie z pozytywu, wprost pozytyw na papierze żelatynowo-srebrowym, 50 x 50 cm

# BRACIA BIEGOWSCY

---

Bracia Biegowscy. Członkowie. Foto Klubu MC w Trzciance.

Bogusław, urodzony w 1965 w Trzciance. Fotograf niezależny. Absolwent UAM w Poznaniu (etnologia i historia sztuki). W latach 1994–1998 prowadził pracownię Antropologii Fotografii w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu. Prezes Nadnoteckiej Fundacji Artystycznej. W latach 2008–2012 uczestniczył w działaniach „Świetlicy – Kolektyw Fotograficzny”, obecnie współtworzy Ośrodek Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.

Andrzej, urodzony w 1963 w Trzciance. Ma wykształcenie wyższe. Fotograf, grafik, członek ZPAF. Bracia fotografują razem od roku 1980 z małą dwudziestopięcioletnią przerwą (w 1985r. wspólna wystawa indywidualna „Bracia Biegowscy” w PTF Poznań). Obaj są wychowankami Henryka Króla z Trzcianceckiego Domu Kultury.

„Od wielu lat prowadzę coś w rodzaju fotograficznej ruletki. Stare filmy niewiadomego pochodzenia własne lub podarowane przez dobrych ludzi, naświetlam wszystkie niezależnie od tego, czy mam pewność, że były nieużywane, czy były już raz naświetlone czy nie. Jeżeli nie pamiętam, co na nich sam sfotografowałem to znaczy, że nie ma tam nic ważnego. Łatwo rozpoznać, czy błony zwojowe nadają się jeszcze do fotografowania. Napis: EXPOSED na banderolce oznacza, że trzeba kliszę w ciemni przewinąć i można jej użyć ponownie, i tu zaczynamy wyprawę w nieznaną. Przeważnie klisze są puste lub naświetlonych jest kilka pierwszych klatek i dalej nie ma niespodzianek. Zdarzają się jednak zaskakujące wyjątki.

Prezentowana na wystawie praca pt. "Magnolia" powstała właśnie w ten sposób. Stary szeroki Fotopan (?) najpierw naświetlił mój brat Andrzej wiosną 1992 roku w Trzciance. Nie wiem w jaki sposób film znalazł się u mnie w Poznaniu. Musiał towarzyszyć mi przez prawie ćwierć wieku. Przekładany i odkładany na później. 8 kwietnia 2014 roku postanowiłem sfotografować gigantyczną magnolię na ulicy Łuczanowskiej w Poznaniu. Znałem ją od dawna, niedaleko moja córka Weronika chodzi do szkoły baletowej, przymierzałem się do niej wielokrotnie, jednak nigdy wcześniej nie zdążyłem zanim kwiaty przekwitną i opadną. Po wywołaniu filmu między kwiatami magnolii które sfotografowałem kilka godzin wcześniej, zobaczyłem moich bliskich sprzed ponad dwudziestu lat. Na chwilę powrócił utracony świat. Oszłomienie trwało krótką chwilę, nie mogłem zrozumieć, skąd tam się wzięli po tylu latach? Resztki zdrowego rozsądku pozwoliły zrozumieć, co się stało i jak to możliwe. Nie wierzę w duchy i magię. Wierzę w fotografię, która jest uobecnieniem i przywraca nawet po wielu latach to, co na zawsze utraczone."





„Magnolia - Recykling fotograficzny”  
początek Trzcianka 1992, koniec Poznań 2017  
bromowa odbitka srebrowa, technika litowa, 100 x 70 cm

# PIOTR MERDA

---

Piotr Merda, urodzony w 1971 r., mieszka i pracuje w Gorzowie Wielkopolskim, inżynier specjalista systemów multimedialnych. Jako fotograf jest samoukiem. Wnikliwym obserwatorem. Fotografuje to co ulotne lub niewidoczne. Interesują go stare techniki fotograficzne. Należy do dwóch klubów fotograficznych: „Fczasowicze” w Gorzowie Wielkopolskim i „Moment” we Wrześni.

Zaprezentował kilka wystaw indywidualnych:

- "Światłocien", Gorzów, Wrzesień 2012,
- "Ale puchy", Gorzów, Czerwiec 2014,
- "Moja wolność", Gorzów, Październik 2014; Wrzesnia, Czerwiec 2015,
- Festiwal OFFO, Sosnowiec, Listopad 2015; Poznań, Luty 2016,
- "Zaparowani", Gorzów, Czerwiec 2015,
- "Przybysze z Trytonu", Gorzów, Marzec 2016,
- "Zaparowani 2 - więzy krwi", Gorzów, Czerwiec 2016,
- "Zaparowani i Zaparowani 2", Wrzesnia, Wrzesień 2016,
- "Człowiek - znikający element krajobrazu", Gorzów, Czerwiec 2017,
- "Zaginione miasto", Gorzów, Lipiec 2017.







„ZAPAROWANI – Wieży krwi”  
Gorzów Wlkp., czerwiec 2016, fot. cyfrowa – wielokrotna ekspozycja 40 x 60 cm

## FILIP FORNALIK

---

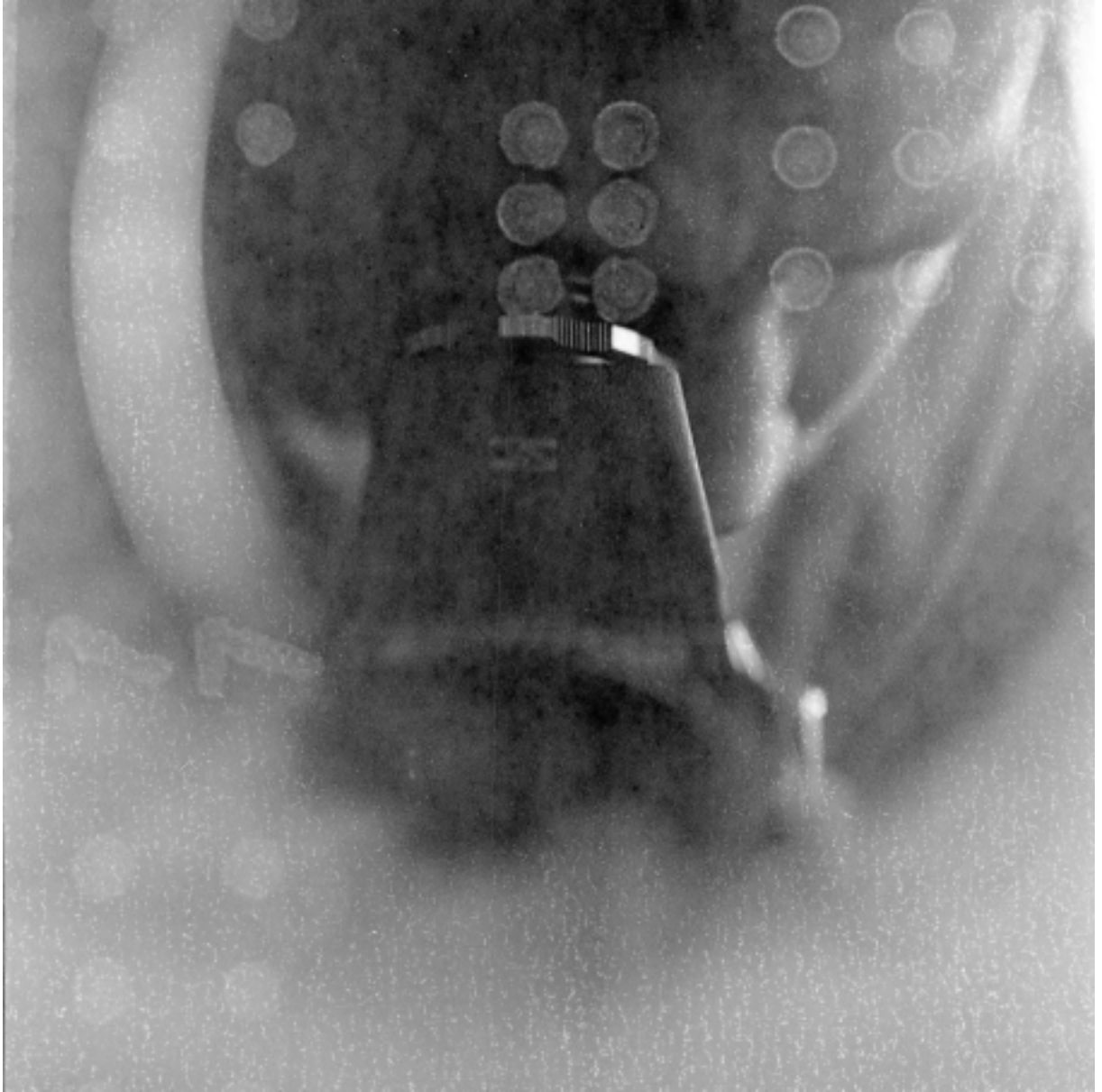
Filip Fornalik, urodzony w 1989 r., mieszka w Parzęczewie, absolwent Mechaniki i Budowy Maszyn na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej.  
Uczestnik Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.



W 2016 dwie fotografie zostały zakwalifikowane do ścisłego finału konkursu Wielkopolskie Zdjęcie Roku.

Fotografuje najczęściej aparatami analogowymi, wykorzystując przy tym przeterminowane materiały światłoczułe. Filmy i zdjęcia wywołuje w przydomowej ciemni.

„Lubię samodzielnie ważyć chemię fotograficzną, eksperymentuję, odkrywam i poznaję na swój sposób otaczającą mnie rzeczywistość”.



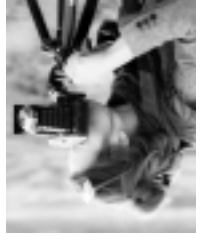
„Autoportret“  
2017, odbitka srebrowa 100 x 70



"Akt"  
Poznań, luty 2017, odbitka srebrowa

---

## MAGDALENA SIWEK



Magdalena Sivek, urodzona w 1990 w Poznaniu. Ma wykształcenie wyższe – ukończyła wschodoznawstwo. Uczestniczka Ośrodka Mysli i Działań Fotograficznych Ciemnica. III miejsce w konkursie fotograficznym „Spojrzenie na Wschód 2016”;

„Obserwacja światła i cieni, spontaniczność w działaniu i spokój myśli to to, czym dla mnie jest fotografia. Każdy kadr powstaje w połączeniu tych elementów. Każdym ujęciem staram się pokazać to, co piękne, czego w pośpiechu codzienności mogliby nie zauważyć inni”;

# ADA POZIOMKA

---

Ada Poziomka, urodzona w 1986 w Olsztynie, mieszka w Poznaniu.  
Uczestniczka Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.



„Strona B – rzadkości”  
Poznań, os. Przyjaźni, czerwiec 2015, fotografia analogowa

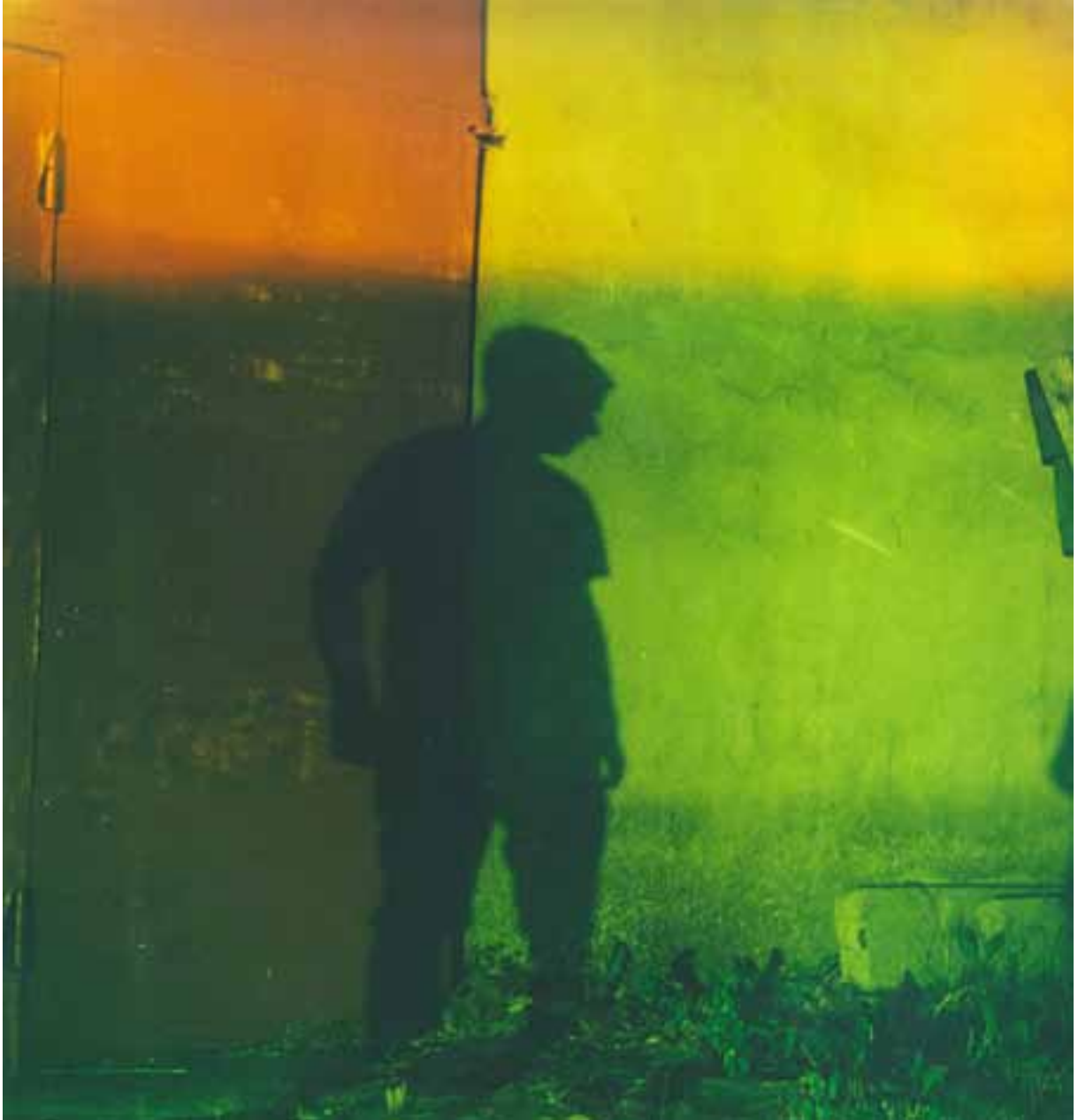
# **ANNA WOŹNIAK**

---



Anna Woźniak, urodzona w 1993r. w Poznaniu, mieszka w Luboniu, magister inżynier ochrony środowiska. Uczestniczka Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.





"Przywidzenie"  
Drwęsa, maj 2017, technika negatywowa

## YULIIA ANDRIICHUK

---



Yuliia Andriichuk, urodzona w 1995 w Żytomierzu, mieszka i studiuje w Poznaniu na Uniwersytecie Artystycznym.

Uczestniczka Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.

„Największe załamanie fotograficzne przeżyłam w wieku ok. 8 lat, kiedy okazało się, że prawie wszystkie zdjęcia na świecie są jakościowo lepsze od tych, które robi nasz rodzinny najtańszy plastikowy Kodak. Od tego czasu uważam się za mądrzejszą i sięgam po inne wartości, nie odmawiając sobie też robienia zdjęć, które mają stricte wizualne geometryczne walory.”



„Przemiana bez tytułu”  
Poznań, 24.07.2017, zdjęcia cyfrowe 40 x 60 cm

## DANUTA M. SOBCZYŃSKA

---

Danuta M. Sobczyńska, poznanianka urodzona w Szczecinie. Absolwentka UAM w Poznaniu, studia podyplomowe na UW we Wrocławiu, UAM i AWF w Poznaniu. Za osiągnięcia zawodowe otrzymała nagrodę I stopnia Prezydenta Miasta Poznania. Niedawno przeszła na emeryturę. Chętnie włącza się w ciekawe inicjatywy społeczne (np. Klub ODNOWA). Od trzech lat pracuje jako wolontariuszka. Jej krótkie reportaże fotograficzne z wydarzeń kulturalnych ukazują się w jednym z portali dzielnicowych miasta Poznania oraz - od niedawna - na jednym z portali senioralnych.

„Fotografowanie to nieudolna próba zatrzymania ulotnej chwili, upływającego czasu w kadrze, rejestrowanie niezwykłych zdarzeń, symboli czy anegdot ukrytych w codziennych sytuacjach, dziejących się w miejscach publicznych, ale niezauważanych przez większość ludzi, ukazanie piękna otaczającej nas przyrody. Fotografia daje możliwość powrotu do dawnych chwil, można je przeżyć po raz kolejny, zobaczyć twarze osób, których już nie ma”.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska *Fotografia*

*Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:  
czyjeś ciało i ziemię całą,  
a zostanie tylko fotografia,  
to - to jest bardzo mało...*



"Aparat fotograficzny jest nie tylko przedłużeniem oka, ale również umysłu. Może widzieć ostrzej, dalej, bliżej, wolniej i szybciej niż oko. Może ujrzeć niewidzialne światło. Dzięki niemu możemy zobaczyć przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Zamiast używać aparatu tylko do odtwarzania obrazów, chciałbym stosować go tak by to, co niewidzialne dla oczu stało się widzialne."

*Wynn Bullock*



„Bez tytułu”  
Poznań nad Wartą, 11.06.2017, 36 x 27 cm

# DAWID TATARKIEWICZ

---

Dawid Tatariewicz, urodzony w 1977 r. w Poznaniu, doktor nauk biologicznych, fotograf (freelancer), współpracuje z agencjami prasowymi i ilustracyjnymi w Polsce i za granicą. W latach 1999-2003 reaktywował i kierował pracami Sekcji Fotografii Przyrodniczej Koła Naukowego Przyrodników UAM; współzałożyciel grupy twórczej OD.DO (2002-2005); właściciel Salonu Wizualizacji Przyrody i Kultury Odonata (2006-2009).

Nagrody w konkursach fotograficznych, m. in.:  
Wyróżnienie w konkursie o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego, 2008,  
II nagroda w konkursie Wielkopolska Press Photo, 2009 r.  
cykl „Interactions” wybrany do prezentacji multimedialnej w w konkursie Sittcomm Award (w ramach Miesiąca Fotografii w Krakowie), 2011r., stypendysta ZAIKS w 2016 r.

Zaczynał od fotografii przyrody, stopniowo poszerzając zakres zainteresowań fotograficznych. Niekomercyjny w komercyjnych czasach, poszukiwacz klasycznego piękna w epoce, która często je odrzuca; minimalista ilościowy, miłośnik jakości i fotografii świadomej (pracy nad fotografią in statu nascendi, a nie post factum). W naturze odnajduje harmonię piękna, dobra i prawdy, słowem - odbłaski Stwórcy.



„Szkieł ze współczesności”  
Poznań, 22.06.2017 r., zapis cyfrowy, 70 x 100 cm

## PIOTR NOWAK

---



Piotr Nowak, urodzony w 1984 r. we Wrześni, pracuje jako metrolog w firmie Gestamp Polska. Fotograf samouk, związany z Wrześnią, Członek ZPAF – Związku Polskich Artystów Fotografików. Regionalista interesujący się historią fotografii oraz szlachetnymi metodami jej tworzenia. Dokumentalista rejestrujący otaczającą go rzeczywistość. Zwolennik klasycznego dokumentu oraz fotografii tradycyjnej. Sięga również po abstrakcyjne formy i alternatywne techniki fotograficzne.

Organizator wystaw i imprez kulturalnych we Wrześni. Założyciel kilku miejscowych klubów fotograficznych. Od 2012 roku prowadzi klub fotograficzny „Moment” we Wrześnińskim Ośrodku Kultury, redaktor w internetowym czasopiśmie Fototekstura.pl, założyciel wirtualnego muzeum poświęconego Wrześni na stariej fotografii.





Wirześnia, 2017, fotografia otworkowa, błona rentgenowska, wydruk na planszy pcv, 100 x 700  
„Ślady: Natura dzieciństwa”

# ŁUKASZ KACZOROWSKI

---



Łukasz Kaczorowski, urodzony w 1984 w Kutnie, mieszka w Poznaniu. Członek kolektywu fotograficznego Xposure Collective oraz uczestnik Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.

"Fotografia to dla niego archiwizacja codziennego zaniku pamięci, próba odwzorowania rzeczywistości również w jej zniekształconej, błędnej formie, która, pozbawiona sztucznej ingerencji, jest najbardziej naturalna i przez to przejście próbę czasu".



„Nawarstwienie problemów”  
manifestacja „Nacjonalizm nie przejdzie”, ul. Św. Marcin, Poznań,  
analog, 40 x 110 (negatyw 6 x 15)



"...seria zdjęć z obscury zrobionej ze starego telefonu (z tarczą do wykrywania numerów) to mój sprzeciw wobec współczesnych trendów fotograficznych, które sprrowadzają szlachetną niegdys fotografię do najniższego poziomu. To, co się dzisiaj wyprawia telefonami, to już nawet nie rodzinne pamiątki czy zdjęcia z wakacji, tylko syf jaki zalewa internet za pośrednictwem obrazu. Nie wiem nawet, czy szanuje się tu jeszcze fotografię nawet jako sam materialny nośnik. Jest to więc pastisz / parodia współczesności."

---

# JĘDRZEJ PASZAK

Jędrzej Paszak, urodzony w 1987 w Wągrowcu. Pracownik produkcji w firmie Skandynawskie Okna sp. z o. o. w Poznaniu, członek Kolektynu Fotograficznego Światła.  
Dotychczas zrealizował jedną wystawę indywidualną: "Orwografie z dzieciństwa"  
oraz zajął 2 miejsce w konkursie Pinhole World 2013 (szczebel ogólnopolski).  
W fotografii, tak jak i życiu codziennym, dąży do zachowania indywidualizmu oraz niezależności.  
Swoją fotografię traktuje jako język, którym stara się komunikować ze światem – często w postaci sprzeciwu czy prób nakłonienia odbiorcy do refleksji nad otaczającym go światem.



## MARCELI KONIECZNY

---

Marceli Konieczny, urodzony w 1973 r., mieszka i pracuje w Trzemesznie. Fotograf oraz instruktor w trzemeszeńskim Domu Kultury. Animator lokalnego ruchu fotograficznego. Zajmuje się głównie tradycyjnymi technikami fotograficznymi. W Domu Kultury prowadzi otwartą ciemnię fotograficzną „Pracownia na Jana”. Zajmuje się pejzażem fotograficznym oraz dokumentacją życia codziennego małej społeczności, w której żyje. Brał udział w wystawach i warsztatach organizowanych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

### Wystawy:

„Miasto nocą”, wystawa zdjęć wielkoformatowych, DK Trzemeszno 1999,

„Pejzaż trzemeszeński”, DK Trzemeszno 2001,

„Kameralnie - portret własny Trzemesznian”, DK Trzemeszno 2010,

„Poza czasem”, wystawa zbiorowa, DK Trzemeszno oraz Galeria WBPiCAK w Poznaniu 2014,

„Moja Wielkopolska – Analog”, Dom Fotografii, Poznań 2015,

„Pejzaż sentymentalny”, wystawa zbiorowa panoram otworkowych, DK Trzemeszno 2016,

„Fotografie”, wystawa indywidualna, Galeria WBPiCAK styczeń 2017.



### Udział w konkursach:

„Wielkopolska Press Photo” 2002 – III nagroda za zestaw fotografii „Mecz piłki nożnej”,

„Moja Wielkopolska – analog” 2015 – wyróżnienie w konkursie.

III Wielkopolski Festiwal Fotografii - brał udział w Przeglądzie Portfolio. Zdaniem recenzentów przedstawił najciekawszy zestaw. Obecna wystawa jest formą nagrody za zwycięstwo w tym przeglądzie.



„Bez tytułu”  
okolice Trzemeszna i Środy Wielkopolskiej, 2002-2014, odbitka srebrna, caffenoł, 16 x 20 cm

## HEINZ EBERT

---



Heinz Ebert, urodzony w 1942 w Łodzi. Fotografuje od 1968 roku. Od 1990 roku mieszka w Hanowerze i, zajmując się twórczością własną, propaguje wymianę kulturalną między Poznaniem a Hanowerem. W latach 2000-2004 współpracował w tym zakresie z Galerią „pf” w Centrum Kultury „Zamek”, a od 2006 roku z WBPiCAK w Poznaniu. W latach 1996-2006 realizował cykl „Dęby-Łęgi-Agonia”, w ramach którego powstały m. in. zestawy: „Somnambuliczne Nastroje”, „Klimaty Irrealne”, „Dramat Destrukcji”. Pracuje na srebrnych materiałach światłoczułych przy pomocy średnio i małowymiarowych aparatów. Ostatnio zafascynowany możliwościami cyfrowego przetwarzania obrazów tworzy somnambuliczne obrazy o mitologicznej proweniencji.





„Aatlantis”  
wydruk cyfrowy, ok. 30 x 40 cm

## RENATA ZARZYKA

---

Renata Zarzyka, urodzona w 1972, w Dobrem, mieszka w Warszawie.

Uczestniczyła w licznych wystawach zbiorowych m. in.:

Doroczna wystawa, Studium Fotografii ZPAF, Warszawa, 2012, 2013,

"Niebieska flaszka – piktorialny walor fotografii 1914/2014", wystawa pokonkursowa, Muzeum Narodowe, Wrocław 2015 (wyróżnienie),

„Pole widzenia/miejsce spotkania”, międzynarodowa wystawa dawnych technik szlachetnych, Warszawa 2015,

Współczesny przegląd fotograficznych technik alternatywnych i archaicznych, Galeria ZPAF, Warszawa,

„Miasto ogrodów”, Katowice; Ośrodek Kultury i Sztuki, Wrocław; BWA, Kielce; 2016,

Wystawa w technikach dawnych i alternatywnych, MDK 2, Zabrze 2016, 2017,

Wystawa Magia Wielkiego Formatu, Galeria Obok ZPAF, Warszawa 2016.

Laureatka konkursu „Looking back - looking forward 2016” w kategorii technik alternatywnych, publikacja w magazynie Black and White, edycja USA, wydanie specjalne pokonkursowe, październik 2016.

„Jestem pasjonatką fotografii analogowej i piktorialnej. Wybór technik fotograficznych czy sposobu fotografowania wynika z mojej potrzeby fizycznego kontaktu z fotografią, daje mi poczucie, że tworzę zdjęcia, a nie tylko je robię. Dla mnie fotografia jest sposobem na wyrażenie siebie, pokazania, jak widzę to, co mnie otacza i oddania jego piękna.”



„Jellyfish (*Phyllorhiza punctata*)”  
Warszawa, 2013, cyjanoguma – cyjanotypia + 2 x guma chromianowa 40 x 60 cm

## DOROTA OBERC

---



Dorota Oberc, urodzona w 1982 w Połczynie-Zdrój. Lekarz medycyny, pracuje w jednej z przychodni rodzinnych w Poznaniu. Uczestniczka Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.

„Fotografuję drzewa wyróżniające się spośród swych pobratymców. Wyobraźnią odczytuję ich opowieści i zamykam je w fotografiach. Nie narzucam żadnych interpretacji, dając odbiorcy pełną wolność indywidualnej oceny. W poszukiwaniu wyjątkowych drzew towarzyszy mi pies, z którym przemierzam niezliczone kilometry.”



„Bez tytułu”  
Łęgi Rogalińskie, Lipiec, 2017

## PRZEMYSŁAW LOBA

---

Przemysław Loba, urodzony w 1966 w Poznaniu, w 2002 r. ukończył Wielkopolską Szkołę Fotografii.

Członek Kolektywu Fotograficznego Świetlica, z którym odniósł szereg sukcesów: współorganizacja „Domu Fotografii” 2015, kolektywne 1 miejsce w konkursie „Moja Wielkopolska” 2015, kolektywne 2 miejsce ex aequo w konkursie Konfrontacje Fotograficzne, Gorzów 2016, współorganizacja wystawy „Ostatni mieszkańcy Starego Rynku w Poznaniu” 2011 i wielu innych działań i wystaw.

„Od lat w braterskim przymierzu ze Świetlicową i Ciemnicową kompaniją, stoję na straży fotograficznego świata, wypełnionego halogenami srebra. Wizja sukcesów, polubień, zachwyty, nie jest głównym motorem mojej działalności twórczej”.

Obserwator inspirowany literaturą, poezją, muzyką. Ciągłe w fotograficznej drodze, wypatruję nowego. Trudno nie być epigonem. Świadomy swojego wyboru, używam materiałów srebrowych i stworzonych dla nich narzędzi. Nie oznacza to, że technologia cyfrowa budzi we mnie odrazę. Na wytłumaczenie, dlaczego nadal jedna z pierwszych technik fotograficznych, negatyw szary i nijaki, odpowiedzi udzieli Szekspirowski błazen, Lakmus:

„A jest to, panie mój, dziewica uboga i brzydka jak nieszczęście, ale dziewica i niewątpliwie wybranka moja. A ja taki już mam gest, że wybieram to, co innym się nie podoba”.



fol. Wojciech Haremza



„Nasz czas już mija. Odchodzimy”  
Rogalin, październik 2016, odbitka srebrowa

## SŁAWOMIR GIERCZYK

---



Sławomir Gierczyk, urodzony w 1982 r. w Poznaniu, absolwent Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Fotograf z zamiłowania, uczestnik Ośrodka Czynu i Myśli Fotograficznej Ciemnica. Fotografując poszukuje symetrii i ładu matematycznego. Do rejestracji obrazu wykorzystuje aparaty analogowe.

Wystawy i konkursy:

Moja Wielkopolska - Analog (aneks), 2015 r.,

XXXVIII Konfrontacje Fotograficzne, Gorzów 2015 r.,

III Wielkopolski Festiwal Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki:

„StereoTypy – prawda leży w Poznaniu”, wystawa w Galerii Miejskiej ARSENAŁ - Fotoplatykon,

„Między eksperymentem a ekspresją”, wystawa w Centrum Kultury Zamek.





„Aleja destrukcji”

## ADAM FLEKS

---

Adam Fleks, urodzony w 1963 w Gdańsku. Tam mieszka i pracuje prowadząc biuro tłumaczeń języka duńskiego i szwedzkiego. Członek Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego i ZPAF, laureat wielu nagród na konkursach fotograficznych.

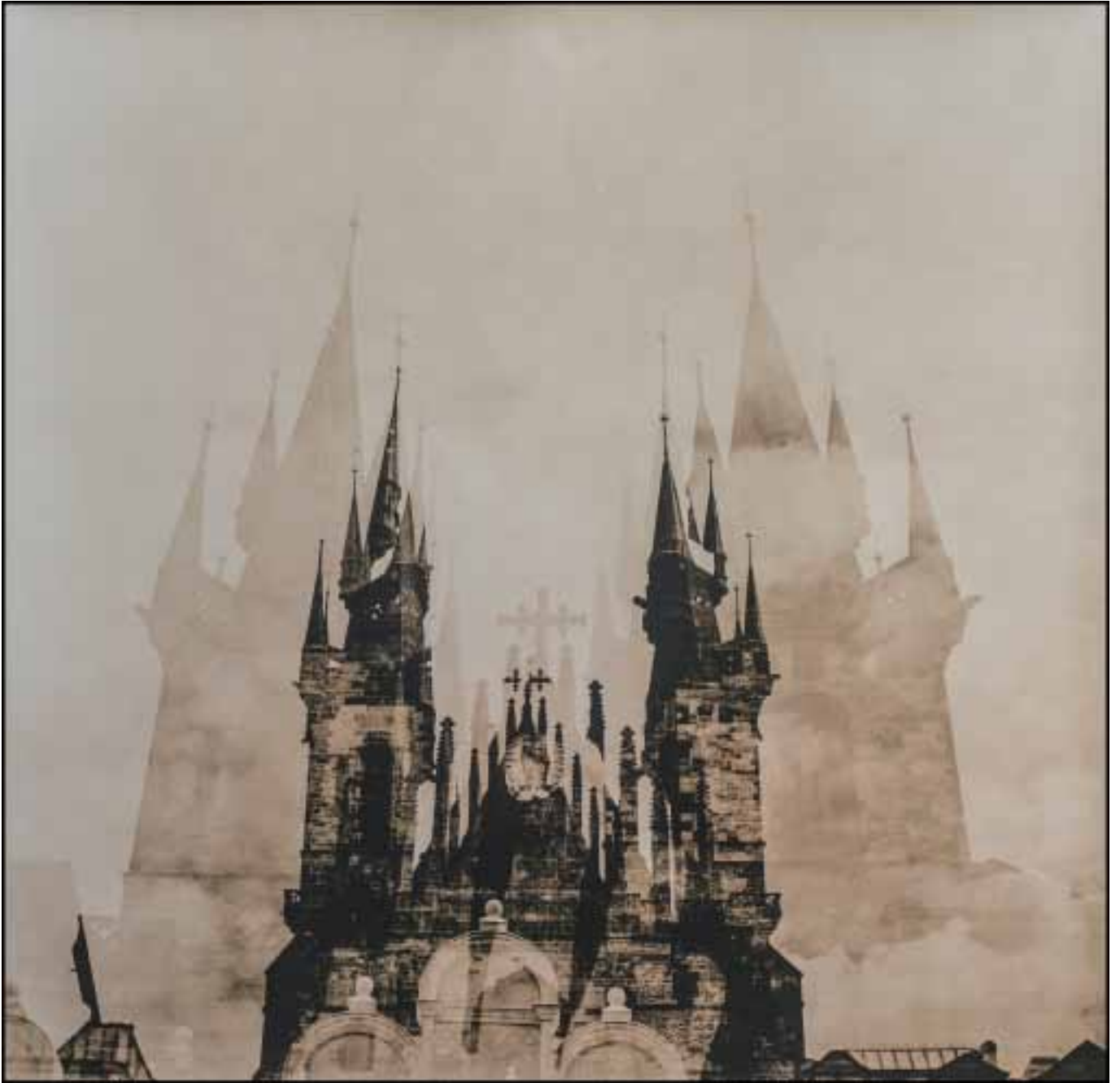
Autor licznych wystaw indywidualnych, z których za najważniejszą uważa autorską wystawę „Wieloświaty”, pokazywaną w Muzeum Historycznym Miasta Gdańska – Domu Uphagena - w 2009 r. Było to 30 podwójnych ekspozycji wykonanych w technice litowej.

Obecnie interesuje go głównie fotografia czarno-biała, wykonywana przy użyciu tradycyjnych filmów z emulsją srebrną oraz papierów fotograficznych umożliwiających obróbkę ciemniową. W ostatnich latach obok cyklu zdjęć: „Wieloświaty” ( w tym podcykl: „The Holy Cities”) powstał cykl „Fala za Falą” składający się z odbitek wykonywanych z oryginalnych negatywów z czasów II wojny światowej, naświetlonych na polskich okrętach wojennych walczących u boku aliantów. To ostatnie doskonale wpisuje się w nurt coraz bardziej popularnej tzw. „archeologii fotografii”.

Obydwa cykle były wielokrotnie wystawiane w różnych miastach. Są one stopniowo rozbudowywane, pozwalając na danie upustu wyobraźni i umożliwiając autorowi realizację zainteresowań historyczno-morskich w powiązaniu z zamiłowaniem do tradycyjnej obróbki ciemniowej.



„Widzenie: nic nie jest jednoznaczne tak, jak to w pierwszej chwili widzę. Dlatego odrealnienie rzeczywistości, np. w postaci nałożonych na siebie ekspozycji lub odbitek litowych, zbliża mnie ku postrzeganiu meta-fizycznemu, poza prostym i bezpośrednim rejestrowaniem rzeczywistości. Czarne i białe, dobre i złe, lewe i prawe, góra i dół, lewo i prawo, tam i z powrotem, ying i yang...”.



„The Holy Cities. Praha.“  
12.08.2016, podwójna ekspozycja, odbitka litowa,  
papier baryt Fomatone MG 132, 29 x 29 cm

## GRZEGORZ PLENZLER

---



Grzegorz Plenzler, urodzony w 1987 w Poznaniu, pracuje jako programista w firmie Cucumbr Software.

„Ważny dla mnie jest cały proces wytwarzania, a nie sam efekt.  
Kwestionuję fotografię jako obiektywny sposób rejestracji rzeczywistości wykorzystując ją jako narzędzie ekspresji. Przesuwam nacisk z tematu na sposób jego przedstawienia”.



„Brak tytułu”  
Wolsztyn, styczeń 2017, odbitka żelatynowo-srebrna, 100 x 70 cm

# ŚWIETLICA

---

Kolektyw Fotograficzny Świetlica, powołany do życia w październiku 2008 roku. Świetlica to niezależne Terytorium Fotografii. Miejsce spotkań i twórczego uczestnictwa. Realizacji wspólnych fotograficznych działań (ale też wsparcie indywidualnych kreacji). To egalitarne miejsce koleżeńskiej współpracy, samokształcenia, edukacji, ale i burzliwych dyskusji o istocie fotografii i sensie tego, co robimy. Większość naszych działań ma charakter formalnie radykalny, a organizacyjnie partyzancki. Z heretycką pasją prowadzimy twórczy dialog z fotograficzną ortodoksją. Zajmujemy się recyklingiem fotograficznych idei i technologii.

Autorzy wielu wystaw i działań warsztatowych:

Indywidualne wystawy: „OBSCUR on TOUR”, Galeria Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu, 2009r., „Warta Topografia Lokalności”, Zamek Opalińskich w Sierakowie, 2011r., „Ostatni Mieszkańcy Starego Miasta w Poznaniu”, Poznań 2011r., „Zobaczyć Niewidoczne”, Konin 2012r., „Objazdowy warsztat form fotograficznych”, Urząd Wojewódzki, Poznań 2012r., „Inside–Outside”, Klub Mamałyga, Poznań 2014r., „Szkłane domy – historia nieznaną zaginionej walizki Cezarego Barki”, Dom Fotografii, Poznań 2015r., I Galeria Miejskiego Domu Kultury, Wągrowiec 2016r., „Egzotyczne Podróże z walizką”, Galeria Miejska, Środa Wielkopolska 2017r.

Sukcesy (np. nagrody w konkursach). Ciągłe działamy:

I nagroda w konkursie „Moja Wielkopolska – Analog” - Poznań 2015r,  
II nagroda – Gorzowskie Konfrontacje Fotograficzne – Gorzów 2016r.

„Mosty”

30 maja 2010 roku podczas wysokich stanów wody na Warcie, wyruszyliśmy wczesnym rano szlakiem poznańskich mostów. Zaczynając od mostu kolejowego między Garbarami a Ostrowem Tumskim przesuwaliliśmy się wzdłuż Warty na południe, fotografując kolejne mosty .





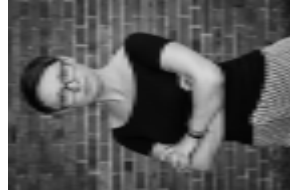
„Mosty”  
Do rejestracji użyliśmy aparatu Moskwa 5 6 x 9 cm. Każdy z pięciu uczestników fotografował ten sam most na jednej klatce czarno-białego filmu, dzięki czemu otrzymaliśmy syntezę wizerunku rejestrowanych obiektów.

# MARLENA GREWLING

---

Marlena Grewling, urodzona w 1987 r. w Śremie, mieszka w Księżu Wielkopolskim, pracuje w Everest Finance S.A. jako specjalista ds. obsługi floty.

W 2013 r. otrzymała wyróżnienie w XII edycji Konkursu Portret (KKF w Kole) za zestaw "Konfrontacje", w 2016 r. I miejsce w XXI edycji Konkursu Portret, (Trzcianecki Dom Kultury) za zestaw „Wygnanie z raju 1-3”. Laureatka statuetki „Fotokreator” (2016). Członkini Kolektynu Fotograficznego „Świetlica”, ZPAF oraz Stowarzyszenia Nasza Gmina. Wystawy indywidualne prezentowała w Miejskim Domu Kultury w Wągrowcu, Bibliotece Publicznej w Luboniu oraz w Bibliotece Publicznej w Księżu Wielkopolskim.



W twórczości fotograficznej zajmuje się portretem, fotografią kreatywną i conceptualną. Interesuje ją fotografia kobiet, a dokładniej ujmując, kondycja kobiety we współczesnym świecie: jej relacje z otoczeniem, związek z otaczającą rzeczywistością, samookreślenie w czasie i przestrzeni. Właśnie kobiecość wydaje się dominującym tematem fotografii Grewling. W jej najnowszych realizacjach również pojawia się motyw kobiety jako portret i akt umiejscowiony w naturze, który w sposób formalny interesuje, a w treści subtelnie ukazujący kondycję człowieka również w odniesieniu do natury, mającej tu często wyraz symboliczny.





„Droga”  
Boguszyn, kwiecień 2017, fotografia otworkowa, odbitka stykowa, 54 x 36 cm

# IWONA STOPIERZYŃSKA

---

Iwona Stopierzyńska, urodzona w 1982 r. w Poznaniu, ukończyła Akademię Ekonomiczną w Poznaniu. Uczestniczka Ośrodka Czynu i Myśli Fotograficznej Ciemnica. Fotografia to jej pasja. Obrazy najczęściej rejestruje przy pomocy aparatów analogowych. Fotografuje przede wszystkim pejzaż, jednak nie skupia się jedynie na odwzorowaniu rzeczywistości, a poszukuje nieoczywistych sposobów i form jej przedstawienia.



Wystawy i konkursy:

Moja Wielkopolska - Analog (aneks), 2015 r.,

XXXVIII Konfrontacje Fotograficzne Gorzów, 2015 r.,

III Wielkopolski Festiwal Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki:

„StereoTypy – prawda leży w Poznaniu”, wystawa w Galerii Miejskiej ARSENAŁ - Fotoplatykon,

„Między eksperymentem a ekspresją”, wystawa w Centrum Kultury Zamek.



„Bez tytułu“

## TOMASZ JACZEWSKI

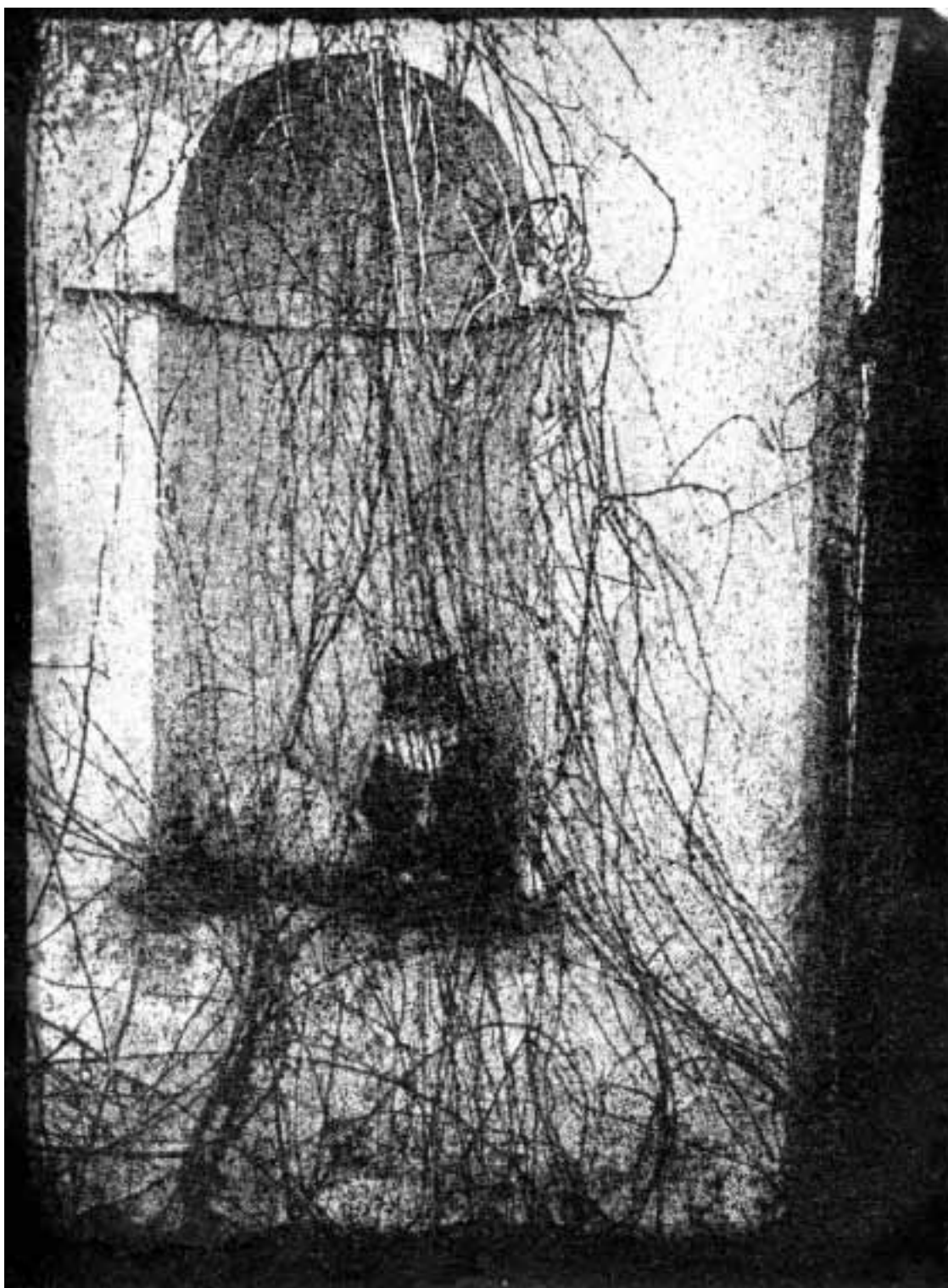
---



Tomasz Jaczewski, urodzony w 1985 w Warszawie. Lekarz weterynarii.

W konkursie „Twoja klisza z powstania” (2016) zajął I miejsce w kategorii zdjęcie z przeszłości oraz 3 miejsce w kategorii portret.

W fotografii stara się, aby jego prace ukazywały świat w sposób, jaki widzi go przez pryzmat swojej wyobraźni. Jako amator poszukuje właściwej formy wyrazu, dlatego w jego twórczości pojawia się mnogość tematów i technik.



„Bez tytułu”  
Warszawa, 10.10.2017, Gumoolej – kot, 15 x 21 cm

## MARCIN MĘCZYŃSKI

---



Marcin Męczyński, urodzony w 1976 w Pile. Mieszka w Poznaniu.  
Członek Kolektywu fotograficznego Świetlica.  
Fotografuje od wielu lat, nadal z przyjemnością.



„Bez tytułu”  
Poznań, 2016, hybryda – wydruk zeskanowanego transferu,  
powstałego w technice fotografii natychmiastowej, 100 x 70

"Wszystko zostanie zjedzone"  
Poznań, od listopada 2016 do lipca 2017, kolorowy negatyw poddany obróbce cyfrowej, 42 x 59,4 cm





---

# MATT RUTKOWSKI

Matt Rutkowski, urodzony w 1984 w Poznaniu, prowadzi własną działalność gospodarczą (MR Consulting). Uczestnik Ośrodka Myśli i Działań Fotograficznych Ciemnica.

W 2016 r. jego praca uzyskała nominację do konkursu Single Exposure Award Lens Culture.

W fotografii poszukuje resztek odmienności w coraz to bardziej zunifikowanym świecie, wkładając wysiłek w próby znalezienia własnych sposobów używania tradycji w materiałach fotograficznych. Traktuje otaczającą rzeczywistość jako źródło inspiracji.

## TOMASZ DRWIĘGA

---

Tomasz Drwięga, urodzony w 1976 w Olsztynie, mieszka i pracuje w Toruniu. Należy do grupy TSF (Toruńskie Spacerzy Fotograficzne). Czarno-białe fotografie pokazywał na indywidualnej wystawie w Domu Muz w Toruniu, a prace „2x” na wystawie w CSW w Toruniu.



„Lubię surrealizm i dadaizm oraz abstrakcję oraz przyrodę i zwierzęta, czyli wszystko co inspiruje wewnątrz i zewnątrz”.



„Where she is?...”  
Toruń, 15.09.2017, grafika komputerowa, 80 x 108 cm